

Prenumerata „Kur. War.“  
wynosi: w Warszawie rocznie  
zł. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.  
40, kwartalnie rs. 1 kop. 90. Mie-  
sięcznie kop. 40; za odnośnerz do  
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.  
Numer pojedynczy w Kan-  
torze Redakcji kop. 5.  
Redakcja otwarta od 11-  
ej rana do 2 po południu.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesar-  
stwie wynosi rocznie rs. 3  
(w tem mieści się już opłata  
pocztowa za przesyłkę kop. 90,  
oraz za opakowanie i ekspedy-  
cję Rsr. 2 kop. 24).  
Prenumerata przyjmując się  
rocznie, półrocznie i kwartalnie.  
Rękopisma nadawane do  
Redakcji nie zwracają się

Dnia: Piątek Wielki. S-go Cyrylla Dżak. M.  
Sobota: Wielka. S-go Kwiryna M.  
Niedziela Wielkanocna. S-tej Barbiny P.  
Poniedziałek Wielkanocny. S. Teodory M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 44.  
Zachód „ „ 6 „ 26.

Długość dnia godzin 12 minut 42  
Przybyło „ „ 5 „ 4

Wtorek: S. Franciszka & Paulo.  
Środa: S. Ryszarda Bisk. i Pankrącego.  
Czwartek: S. Izidora Biskupa  
Piątek: S. Wincentego Fer. W.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

— W Wielką Sobotę obchodzi Kościół S-ty pa-  
miątkę zstąpienia duszy Jezusa Chrystusa do otchłani  
i oczekiwania na Jego Zmartwychwstanie. W nabo-  
żeństwie tegoż dnia, odbywa się najprzód *święcenie*  
*ognia*, wykrzesanego z kamienia, co przypomina: że  
Chrystus jest kamieniem węgielnym, który niegdyś  
odrzućli żydzi (Dz. Ap. 4, 11), lecz który jako światło  
przyszłemu na tę ziemię (S. Jan 1, 9.) Jednocześnie  
święci się pięć gran z wosku i kadzidła, które się po-  
tem do Paschału wkładają.

Z poświęconego ognia wkładają się zarzące węgle  
do kadzielnicy, a przy wnieściu do Kościoła, Dyakon  
lub sam Kapłan, zapala pojedynczo trzy świece z tak  
zwanego tryangułu i przykłękając, śpiewa: „Lumen  
Christi,“ t. j. światłość Chrystusa! Lud odpowiada  
przez usta ministrów: „Deo gratias,“ Dzięki Bogu.  
*Trójką* czyli *Tryangul*, na którym trzy równej wiel-  
kości osadzone świece, są z sobą u dołu złączone, wy-  
obraża jednego we trzech osobach Boga, z których  
jedna t. j. Syn Boży, przyszedłszy na świat tę tajem-  
nicę Trójcy Przenajświętszej objawił i swoją nauką  
ludzi oświecił.

Świeca wielka, na której jest pięć gran w kształ-  
cie Krzyża włożonych, zowie się *Paschałem*, od wy-  
razu hebrajskiego „Pascha,“ t. j. Wielkanoc, bo tylko  
w czasie Wielkanocnym używać się zwykła. Ta mi-  
styczna pochodnia jest figurą Jezusa Chrystusa Zmar-  
twychstałego i triumfującego. Pięć ziarn, czyli gra-  
nów kadzidła, wyobrazają wonności, jakimi ciało  
Chrystusa było namaszczone, oraz pięć ran Zbawicie-  
la. Dyakon poświęca i zapala paschał, a od niego zno-  
wu inne lampy i świece kościelne przy odśpiewywaniu  
pięknego kantyku: *Exullet*. Przez długi czas Paschał  
miał formę kolumny woskowej, na której wypisywano  
porządek Nabożeństwa i Święt od jednej Wielkijnoy  
do drugiej. Zapala się on na stronie Ewangelji w cza-  
sie Mszy uroczystej i Nieszporów nietylko na Wielka-  
noc ale i we wszystkie Niedziele i Święta aż do Wnie-  
bowstania Pańskiego.

Ponieważ w dawnych czasach tylko w Wielką Sobotę  
i w Sobotę przed Zesłaniem Ducha S-go udzielano  
uroczystości Chrztost, przeto w te dni z wielką okaza-  
łością poświęcaną bywa w Kościołach Parafialnych  
woda do Chrztu. Poczem zaraz rozpoczyna się Msza  
uroczysta na pamiątkę owego poranku, w którym  
trzy świętobliwe niewiasty przyszedłszy do grobu  
Chrystusa, a nieznalazszy Go, dowiedziały się od  
Anioła o Jego chwalebny Zmartwychwstaniu. Dla  
tego w białym już ornacie wychodzi Kapłan do Ołtar-  
za, a odgłos wszystkich dzwonów podczas „Gloria,“  
zwiastuje blizkie Zmartwychwstanie Zbawiciela. Przed  
Ewangelją śpiewa Kapłan coraz wyższym głosem po  
trzy kroć: „Alleluja“ t. j. chwalcie Boga, — wyrażając  
przez to radość Kościoła ze Zmartwychwstania Chry-  
stusa i Odkupienia świata, krótkie Nieszpory zaraz  
przy tej Mszy, kończą Nabożeństwo Wielko-Sobotnie.

— W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do  
Policji Wykonawczej za Nr 75 wydanym, zamieszczono:  
Bez względu na niejednokrotnie ponawiane w rozkazach do  
Policji rozporządzenia, — nieomal na wszystkich ulicach mia-  
sta i po domach, można napotykać żebraków — tak dorosłych  
jako i dzieci — proszących jałmużny a nawet często natrętnie  
domagających się takowej.

W skutku czego powołując się na wszystkie poprzednio  
wydane w tym względzie rozporządzenia — ponownie polecam  
Kommissarzom cyrkulowym — ażeby dostrzeżonych na ulicach  
żebraków — zalecili zatrzymywać — postępując z nimi we-  
dle rozporządzenia wydanego w rozkazie za Nr 90, — z roku  
1870; — przytem mając na uwadze, że żebracy włączający się  
po domach, mogą dopuszczać się kradzieży — wkładam obo-  
wiązek na kommissarzy zalecić stróżom domów, iżby pod ża-  
dnym pozorem nie wpuszczali do domów żebraków, pod naj-  
surowszą za niewypełnianie niniejszego odpowiedzialnością.  
(G. Polic.)

Czytamy w „Gazecie Politycznej“:

— Wypiek i sprzedaż świeżego chleba i bułek w czasie  
nadochodzących świąt Wielkiej-Nocy według nowego stylu,  
kontynuować się będzie u piekarzy poniżej wyszczególnionych,  
a mianowicie:

u Kupersztita, pod Nr. (12) 1810/11; — u Braudsztafta, pod  
Nr. (16) 1809a; — u Siwobrody, pod Nr. (4) 1808; — u Telle-  
ra, pod Nr. (2) 2564; — u Goldchaara, pod Nr. (8) 2567/8;  
u Lewka Sztrajna, pod Nr. 2209/10; — u Abrama Zagemana,  
pod Nr. 2247f; — u Icka Goldmana, pod Nr. 2303; — u Icka  
Goldmana, pod Nr. 2247a; — u Zelmana Tallera, pod Nr. 1794b;  
u Rapaporta, pod Nr. 2275/6; — u Gutmana Gradusa, pod

Nr. 2253; — u Goldfajera, pod Nr. 2247c; — u Edygiera pod  
Nr. 2096; — u Szai Hersz pod Nr. 2241; — u Zelmana Telle-  
ra pod Nr. 1796a; — u Wolfa Dżyzy pod Nr. 2300; — u Abra-  
ma Opatowskiego pod Nr. 2459; — u Uszera Łopaty, pod  
Nr. 671b; — u Jankla Gutsztata, pod Nr. 1010; — u Jankla  
Timsa, pod Nr. 1015; — u Szai Raiszer, pod Nr. 980/1; —  
u Sury Reszkefeisz, pod Nr. 1205; — u Korna Binem, pod  
Nr. 1473/4; — u Anszla Rodszylida, pod Nr. 1103; — u Abra-  
ma Rozańskiego, pod Nr. 1244b; — u Abrama Opatowskiego,  
pod Nr. 1055p; — u Abrama Kasiosz, pod Nr. 1656/7b; —  
u Zelika Brandsztafta, pod Nr. 2914; — u Icka Robak, pod  
Nr. 1654b; — u Szlamy Brandsztaft, pod Nr. 2924; — u Lewka  
Racomora, pod Nr. 2947/3; — u Moszka Tszescina, pod  
Nr. 1593/4; — u Chaima Blanka, pod Nr. 53; — u Kelmana  
Szwarzkop, pod Nr. 2700; — u Karola Szrejtera, pod Nr. 2650b;  
u Szmulu Gersztenczaka, pod Nr. 2645/6; — na Pradze u Zal-  
berga, pod Nr. 211; u Lotrowskiego, pod Nr. 206; — u Szy-  
dłowskiego, pod Nr. 190; — u Demensztajna, pod Nr. 149; —  
u Kalisza pod Nr. 184.

O czem podaje się do wiadomości tutejszych mieszkańców.

— G — Dla pomyślnego rozwoju zamożności kra-  
jowej, środki komunikacyjne są wysokiej doniosłości.  
Od ich dogodności zależy łatwość zbytu, rozwój  
handlowy, a z nim i ogólny dobrobyt. Im przewóz  
towaru jest łatwiejszy i szybszy, tym towar większej  
nabiera wartości, gdyż dla zbycia go w innej miejsc-  
owości mniej nakładów ponosić trzeba, a szybka do-  
stawa, gwarantuje możność wycofania wkładu w cza-  
sie niedługim i użycia go raz jeszcze w tym samym,  
lub innym kierunku.

Najdogodniejszymi środkami komunikacji, zwi-  
szcza jak dla naszego kraju, który jest rolniczy i pro-  
dukuje przedmioty zazwyczaj w stanie jeszcze suro-  
wym i nieprzerobionym wywożone — są komunika-  
cje wodne.

Wszystkie plody rolnictwa, mają to do siebie, że  
przy małej w stosunku do wyrobów przemysłu war-  
tości, zajmują bardzo dużą objętość i wagę — łącząc  
więc obadwa najbardziej utrudniające przewóz czyn-  
niki.

Splawne rzeki i kanały, są najlepszymi i najodpo-  
wiedniejszymi narzędziami przewozu takich towarów,  
przy nich giną wady objętości i ciężaru.

Do tych środków komunikacyjnych przez Opatrz-  
ność zesłanych, umysł ludzki za postępem, zastosował  
to wszystko, co te dary naturalne użyteczniejszymi  
czyni, powstały zatem kolejnym biegiem czasu, roz-  
maite statki, poczynawszy od prostej tratwy, aż do po-  
ruszanego siłą pary okrętu.

Dzisiaj zapewne zginie dla naszego kraju, funkcyj-  
jąca przez lat dwadzieścia kilka żegluga parowa.

Czy spełniała ona należycie swoje przeznaczenie  
i z jakim na dobrobyt miejscowy wpływem, nie ma-  
my zamiaru rozbiierać, jak również i roztrząsać wa-  
runków jej bytu, zamierzylśmy jedynie podać w za-  
rysie historję krótkiego jej istnienia.

Pierwsze statki parowe ujrzała Warszawa w roku  
1846. Sprowadził je dwa na Wisłę przybyły z Fran-  
cji Inżynier Edward Guibert, który mając zamiar za-  
prowadzenia w Królestwie żeglugi parowej, uzyskał  
na to patent swobody na lat 10.

Jako cudzoziemcowi nieobeznanemu z miejscowymi  
stosunkami nie wiodło się Guibertowi i pierwsze dwa  
lata przeszły na pojedynczych próbach, bez osiągnię-  
cia pożądanego rezultatu.

Na mocy aktu w dniu 27 kwietnia 1848 r. przed  
Noskowskim Pisarzem aktowym zawartego, Andrzej  
hr. Zamojski, przystąpił do spółki z Guibertem, przy-  
mując czynny udział w administracji przedsiębior-  
stwa żeglugi parowej po rzekach Królestwa Polskiego  
pod firmą „Andrzej hrabia Zamojski i spółka.“ Do  
spółki tej w następstwie czasu przystąpili jako  
wspólnicy komandytowi z kapitałem ogólnym rs.  
223,079 kop. 37½ Adam hr. Potocki, Jan hr. Zamoj-  
ski, August hr. Zamojski, Kazimierz Zyberg hr. Pla-  
ter, Piotr Mężeński i Leopold Kronenberg.

Jakie poniosł straty Guibert, tego nie wiemy, to  
tylko pewne, że w r. 1852, wystąpił z niej, ustępując  
swe prawa aktem z d. 23 grudnia 1852 r. na rzecz  
Andrzeja hr. Zamojskiego, który też udział Guiberta  
przejął na swój rachunek.

W końcu roku 1853, spółka żeglugi parowej posia-  
dała 9 paropływów, 20 gabarów, 3 embarkadery, co  
łącznie z warsztatami reperacyjnymi na Solcu w War-  
szawie, zapasami i resztą inwentarza, wyrażało się

w ogólnej wartości rs. 494,310 kop. 76½, w której  
to wartości mieściło się własnych funduszków Andrze-  
ja Zamojskiego i zastąpionych pożyczką ogółem rs.  
271,231 kop. 39.

Jeżeli w tym czasie spółka nie doznała powodzi-  
nia, nie należy upatrywać przyczyny w niestaranności  
zarządu lub nieumiejętnem wzięciu się do interessu,  
owszem przeciwnie; naczelnik spółki Andrzej Zamoj-  
ski, gruntownie obmyślał środki i drogi torujące  
stosunki dla rozwoju przedsiębiorstwa pożądanego.  
W tym celu udzielał nawet z własnej kasy zaliczenia  
na mające się splawiać statkami żeglugi do Gdańska  
zboże, zastępował od siebie na dłuższy nawet czas  
koszta jego transportu, a dla większej jeszcze dogo-  
dności, otworzył oddzielne i pierwsze u nas biuro ko-  
missowe „Andrzeja Zamojskiego“ zwane.

Szerszy zakres działalności i rozwoju spółki, da-  
tuje się od aktu w dniu 18 lutego 1854 r. przed No-  
skowskim Pisarzem Aktowym sporządzonego, w któ-  
rym określono: że celem spółki, której byt na lat  
18 oznaczono, będzie eksploatawanie transporta nie  
tylko po rzekach Królestwa Polskiego, wszelkiego ro-  
dzaju towarów i przewożenie osób, tudzież ładunków,  
ale i po rzekach krajów graniczących z Królestwem,  
jeżeli tego zajdzie potrzeba. Kapitał zakładowy  
spółki w paropływach, gabarach, cyllach, przysta-  
niach, warsztatach, zapasach w wartości przywileju  
wyłączności żeglugi parowej po rzekach Królestwa  
Polskiego do spółki należącego, tudzież funduszu  
na zamierzoną budowę 3 nowych statków parowych  
w r. 1854, ustanowiono na rs. 564,000. Na pokry-  
cie tego kapitału złożyło się włożone przed rokiem  
1854 przez Andrzeja Zamojskiego rs. 150,000 — Ada-  
ma Potockiego rs. 64,500 — Jana Zamojskiego rs.  
15,000 — Augusta Zamojskiego rs. 15,000 — Kazimie-  
rza Zyberga Platara rs. 7,500 — Piotra Mężeńskiego  
rs. 7,500 — Leopolda Kronenberga rs. 22,500, — razem  
od 7 osób rs. 282,000. Dla uzupełnienia zaś reszty ka-  
pitału zakładowego, postanowiono wypuścić 376 obli-  
gów po 750 rs. każdy.

Andrzej Zamojski pozostał nadal głównym i wy-  
łącznym administratorem spółki i zapewnił wszyst-  
kim pozostałym wspólnikom po 4% procentu rocznie  
od ich udziałów a posiadaczom obligów po 5%.

W każdym roku, po zaspokojeniu potrzeb i kosz-  
tów żeglugi, resztę dochodów postanowiono obracać  
na opłatę procentów wspólnikom i posiadającym obli-  
gi, oraz odkładać po 19,000 rs. na umorzenie kapita-  
łu zakładowego, a dopiero to co pozostanie, jako czy-  
sty zysk w 1/10 przelewać na fundusz zapasowy, zaś 9/10  
rozdzielić między stowarzonych i posiadaczy obligów.

Gdyby dochody w którym roku nie wystarczały na  
opłacenie powyższych procentów po 4% i 5%, głów-  
ny Administrator, zobowiązał się zaliczyć co będzie  
brakować z własnych funduszków, z warunkiem, że  
w następnych pomyślnych latach, zwrócone mieć bę-  
dzie z czystych zysków to, co na rachunek procentów  
zaliczył, a nawet, gdyby w którym roku nie otrzymało  
się z dochodów summy na amortyzację kapitału za-  
kładowego w całości lub części, to i w takim razie  
główny Administrator debet z własnych swoich fun-  
duszków zastąpi, zastrzegając sobie prawo do zwrotu  
zaliczeń z czystych zysków z lat pomyślnych z pro-  
centem 5%.

Po wypuszczeniu w obieg obligów serji I, za rs.  
282,000 i serji II, za rs. 84,000, do tej spółki nale-  
żeli: Andrzej Zamojski z kapitałem rs. 200,000,  
Adam Potocki z rs. 84,520, Leopold Kronenberg rs.  
29,480, Jan Zamojski rs. 20,000, August Zamojski  
rs. 20,000, Ignacy Zawistowski (na mocy uchwały, że  
kto posiada 20 sztuk obligów i je złoży w biórze że-  
glugi, otrzyma dowód, że jest wspólnikiem komandy-  
towym) z kapitałem rs. 15,000, Kazimierz Zyberg  
Plater z rs. 7,500, Piotr Mężeński z rs. 7,500.

Kontraktem w d. 20 stycznia 1861 roku przed  
Stanisławem Jasińskim Rejentem sporządzonym,  
zmienioną została spółka żeglugi parowej z koman-  
dytowej na akcyjną. Dla nadania silniejszej podsta-  
wy przedsiębiorstwu żeglugi utworzono fundusz rezer-  
wowy przynacz. na ten cel sumę rs. 300,000 z więk-  
szej sumy rs. 334,000 wyobrazającej poprzednie  
udziały wspólników.

Skutkiem tego wspólnicy zgodzili się na częściowe umorzenie swych udziałów dotychczasowych i tak przeznaczenie takowych na fundusz rezerwy, Andrzej Zamojski ofiarował na ten cel rs. 208,850—Adam Potocki rs. 45,650, Jan Zamojski rs. 12,000—August Zamojski rs. 12,000—Kazimierz Zyberg Plater rs. 3,900—Leopold Kronenberg rs. 17,000. Summy stanowiące rs. 300,000, ustąpione zostały wspólnie bezpowrotnie, wyjąwszy jeżeliby z czystych dochodów, po zaspokojeniu 5% procentów od kapitału zakładowego okazała się przewyżka, lub jeżeliby likwidacja majątku spółkowego miała mieć miejsce.

Kapitał spółki własny, ustanowiono na rs. 900,000 (nie licząc w to fundusz rezerwy rs. 300,000), który postanowiono otrzymać ze sprzedaży 9,000 stobulowych akcji na okaziciela wydanych, z których 3,000 rozkupili: Andrzej Zamojski za rs. 194,900—Adam Potocki za rs. 6,700—Jan Zamojski za rs. 4,000—August Zamojski za rs. 4,000—Kazimierz Zyberg Plater za rs. 300—Piotr Mężeniński za rs. 300 i Leopold Kronenberg za rs. 5,800.

Dla możności odzyskania summy rs. 300,000 danej na fundusz rezerwy bez procentu, przedłużono kontrakt spółki do r. 1882.

Z czystych zysków każdorocznych, postanowiono odliczać sumę wyrównującą 5% w stosunku do wypuszczonych akcji, następnie odliczać rs. 15,000 na stopniowe umorzenie funduszu rezerwowego rs. 300,000.

Jeżeliby w tym sposobie zyski wyczerpane nie były, zbywająca ilość w  $\frac{1}{10}$  przechodzić winna na kapitał zasobowy, zaś resztą dzielić w stosunku  $\frac{3}{4}$  tytułem dywidendy pomiędzy właścicieli akcji i pomiędzy właścicieli w obiegu jeszcze będących obligów, zaś w  $\frac{1}{4}$  wnosić na prędsze umorzenie rs. 300,000.

Ustanowiono radę nadzorczą złożoną z 3 członków i odnawiającą się losom corocznie w  $\frac{1}{3}$  części. Wybór służył na lat 3. Oznaczono ogólne roczne zebranie wspólników, sposób i termin jego zwołania, jak również zebrań nadzwyczajnych. Do udziału w naradach, dopuszczono każdego mającego jedną akcję, zaś do głosowania, posiadającego 10 akcji.

Rozwiązanie spółki przed terminem zamierzonego jej trwania, lub zamiana jej na bezimienną, oznaczono, że może nastąpić za decyzją ogólnego zebrania.

Rozwiązanie prowadzi za sobą likwidację, którą dopełnić winien wspólnik firmowy, rada Nadzorcza i 3 wspólników komandytowych. Po zaspokojeniu długów, przedewszystkiem zapłacone być winny akcje w ich imiennej wartości, następnie potrzebna summa użyta zostanie na pokrycie summy rs. 300,000 na fundusz rezerwy ofiarowanej, o ile ta nie zostanie wcześniej umorzona, reszta zaś jeżeliby się pozostała, rozdzielić się winna między akcjonariuszów w stosunku do ilości posiadanych akcji.

Na tych podstawach i w takiej formie przetrwała spółka do roku bieżącego, w którym postanowiono ją rozwiązać i w tym celu przystąpiono do sporządzenia likwidacji i sprzedaży majątku spółki.

— Jutro od godziny 5-ej, po południu w kościele S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej chór Amatorów pod dyrekcją p. A. Jareckiego wykonywać będzie przy grobie Zbawiciela, dzieła Rossiniego, Moniuszki, i. t. p.

— W kaplicy Instytutu Oftalmicznego przy ulicy Smolnej, wraz z księżną Marią Lubomirską i p. Aleksandrą Garbińską, o których onegdaj donieśliśmy kwestować będzie i p. Marja z Rawiczów Wołowska.

— Dziś w sali Posłuchań Magistratu m. Warszawy, w gmachu Ratusza zgromadziły się osoby przyjmujące, udział w zbieraniu kwęsty, po domach, składanych przez mieszkańców Warszawy w czasie wielkanocnym, na zasiłek dla Szpitali Warszawskich i innych Zakładów Dobroczynnych. Do przewodniczenia w tej obywatelskiej posłudze, Rada Miejska Warszawskiej Publicznej Dobroczynności wydelegowała Jeneralnego Sztabu Jenerał - Lejtnanta Kalixta Witkowskiego, Prezydenta miasta i hr. Stanisława O. trońskiego, Członka Rady Miej. W. Pub. Dobr.

— Delegowani do assistowania przy kweście na szpitalu i odstawiania ofiar otrzymują tablice które w dniu dzisiejszym pozostają w zakrytych kościelnej. W sobotę zaś po ukończeniu kwęsty, tablice wzmiarkowane wraz z zebraniami na tacach kwotami pieniężnymi delegowani oddadzą do Banku Polskiego.

— Do kościoła S-go Aleksandra, delegowanymi są do odstawienia gdzie należy ofiar, w dniu dzisiejszym hr. Kossakowski Stanisław Kazimierz, w sobotę zaś hr. Plater Zygmunt.

— Dziś z rana w sali posiedzeń tutejszego Magistratu, zaproszeni Członkowie Rad opiekuńczych i obywatele, otrzymali listy do zbierania ofiar po domach na szpitalu Warszawskie wszelkich wyznań.

— W dniu wczorajszym na scenie teatru rozmaitej odbyła się jeneralna próba z komedji Bałuckiego

p. n. „Pracowici Próznicy“. Komedja ta ma być przedstawioną pierwszy raz w drugie Święto Wielkiej Nocy.

— Wczoraj wieczorem odbyło się w Towarzystwie Muzycznym pierwsze zebranie amatorów, pragnących utworzyć orkiestrę Towarzystwa. O ile nam wiadomo, Komitet Towarzystwa postanowił wszelkimi środkami popierać dobre chęci amatorów i w tym celu osobom, które się zapisały do orkiestry na instrumenta rzadko przez nieartystów uprawiane, jak na przykład dęte, nietylko wżądania Towarzystwa sprawi odpowiednie instrumenta, ale nawet ponosić będzie koszta nauki. Dwóch nauczycieli pp. Kuhne i Sobolewski, przyjęli na siebie udzielanie lekcji, które odbywać się będą parę razy w tygodniu; ogólne próby odbywać się będą co niedziela przed południem. Pożądaną jest rzeczą, by jeszcze więcej amatorów wzięło udział w tworzącej się orkiestrze, mianowicie w instrumentach dętych, tak drewnianych jak i blaszanych. Dodać winniśmy, że aby być przyjętym do składu orkiestry, nie koniecznie potrzeba być członkiem Towarzystwa.

— Statystyka wypadków w Warszawie za miesiąc luty r. b., przedstawia następujące dane: Wypadków nagłej śmierci przytrafiło się 20, z tych przypada 15 na mężczyzn, 4 na kobiety, 1 na dzieci; zagorzenia zdarzył się 1 tylko wypadek, skałeczeniu, rozbiciu lub w ogóle ważniejszemu uszkodzeniu ciała, skutkiem rozmaitych przyczyn, uległo 22 osób, z tych 13 mężczyzn (2 na śmierć) 7 kobiet i 2 dzieci, (1 na śmierć). Przejechano 1 osobę. Wpadło do Wisły osób 2, z tych 1 utonął. Samobójstwo przytrafiło się 1 przez powieszenie, zdarzyło się też usiłowanie zabójstwa kobiety na kobiecie. Wypadki pożaru w ciągu lutego częściej się zdarzały niż w styczniu, ale ani razu pożar nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, tak, że z wyjątkiem jednego, wszystkie pożary ugaszone zostały w samym jeszcze zarodku. Jedyne pożar do którego ugaszenia użyte były oddziały straży ogniowej, zdarzył się w nieruchomości Nr. 3, przy ulicy Gołębiej w nocy, z dnia 16 na 17 lutego. Pożary, do których ugaszenia wystarczył ratunek mieszkańców przy pomocy żołnierzy straży ogniowej, zdarzyły się w nieruchomościach: Widok Nr. 16, S-to Jerska Nr. 24, S-to Krzyżka Nr. 27, Wróbla Nr. 11, Jerolimiska Nr. 38, Wróbla Nr. 5. Prócz tego raz za rogatkami Belwederskimi i raz za Jerolimskimi pokazała się łuna pożaru, ale straż ogniowa wróciła z drogi, z powodu zbyt znacznego oddalenia miejsca pożaru od miasta.

— Słyszeliśmy ze Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych porozyszał przeszło 30 wezwań do artystów malarzy i rzeźbiarzy krajowych zamieszkałych za granicą o nadsyłanie swoich dzieł na wystawę tutajszą.

— Wczoraj pomiędzy 7 mą a 8 mą wieczorem, w cukierni Loursa et comp., w hotelu Europejskim, niezwykle mrowił się natłok gości. Powodem do tego ożywienia w ruchu cukierniczym, była butelka zamrożonego szampana na stoliku, po za którym siedziała młoda i piękna pani ze służącą. Obiedwie posilały się tym ochładzającym napojem. Widocznie pani ta świeżo przybyła do Warszawy, gdyż nikt z obecnych nie wiedział jej nazwiska.

— Zwyczaje praktykowane za granicą, wchodzą już i do nas. Wczoraj posłańcy publiczni wręczali przechodniom drukowane anonse na sprzedaż węgli kamiennych i drzewa. Wręczający, do odbierania ogłoszeń zachęcają dobitnym wykrzyknikiem: „Panowie! bezpłatnie!“ Jakiś przechodzący dowcipniś odezwał się: „Bardzo obowiązany, ale wolabym, żeby do anonse dołączano w pewnej ilości węgle i drzewo.“ Anons, o którym mowa, odznacza się zastanawiającym nas wyrażeniem: „Ceny podług okoliczności jak najtańsze.“ Widocznie okoliczności pomyślniejsze teraz, bo ponieważ ociepliło się i palić w piecach nie potrzeba prawie, wszystkie firmy ogłaszają na gwałt niższe ceny.

— O kilku dni bawiący w Warszawie pułkownik Żyliński wykonywa szereg prac trygonometrycznych i geodetycznych mających na celu wyznaczenie wierzchołka wieży ratuszowej jako punktu stacyjnego przy przedsiębiorzonych obecnie w Europie robotach mających na celu wymierzenie długości stopnia w równoleżniku 52 stopnia północnej szerokości geograficznej. Praca ta posłuży do wyznaczenia istotnego kształtu ziemi i stopnia jej spłaszczenia przy biegunach, oraz do sprawdzenia pomiarów pojedynczych krajów Europy. Dla użytku miasta wytknięty przez pułkownika Żylińskiego kierunek południka przechodzącego przez wieżę ratuszową naznaczony zostanie za pomocą stacjonarnej urzędowej na wierzchołku samej wieży i na ścianie frontowej gmachu teatralnego przy pierwszych filarach kolumnady od strony ulicy Wierzbowej, wreszcie na placu teatralnym w kierunku owego południka, mianowicie pomiędzy podstawą wieży i studnią wodociagową zbudowany będzie słup marmurowy, w nim utwierdzoną zostanie linja metalowa wy-

znacząca kierunek południka. Linja taka służyć może do orjentowania mapp i sprawdzania stanu igieł magnesowych. Roboty w Warszawie pułkownik Żyliński już koczy i w tych dniach opuszcza miasto nasze. Wmurowanie znaków i wystawienie filarów wkrótce nastąpi. Wmurowanie filaru już nawet rozpoczęto w dniu wczorajszym.

— P. Bolesław z nad Dniepru donosi o nieszczęściach, które rodzinę Kr..... w okolicach Baru zamieszkałą, dotknęły boleśnie jedne prawie po drugich. Nazwiska nie wymieniamy w całości; jest ono sympatycznie znane wszystkim, nie wiemy jednak, czy rozgłos tego rodzaju nie byłby jej przykrym. Samo opowiadanie streszczamy jak następuje.

W rokueszłym zmarła w tej rodzinie piętnastoletnia córka Marja. Wkrótce potem najstarszy syn Justyn, czynny przy budującej się drodze żelaznej Kiszewskiej, pod naczelnym zarządem swego bliskiego krewnego, smutnym przypadkiem zraniony został w piersi kilkoma kulami z rewolweru, z których dwie „nazawsze“ w nim pozostały.—Najboleśniejsze podobno jest nieszczęście jakiemu popadł najmłodszy syn Jarosław, przebywający wraz ze starszym swym bratem 14-toletnim w Kiszewie, gdzie w miejscowym gimnazjum pobierał nauki. Uczęszczał do klasy 1-ej dopiero, ale objawiał szczególną zdolność do matematyki. Po trzech królach w r. b. powrócił ze swiat w domu rodzicielskim spędzonych do Kiszewia, a w tydzień potem, gruchnęła między znajomymi rodziny wieść, że „Jaroszek zginął“. Napierał się jednego dnia do kolegi; że jednak już była 7-ma wieczorem, więc opiekun miejscowy oraz brat starszy oparli się temu zachęciu. Wkrótce jednak chłopczyk wyszedł na podwórze bez czapki, a gdy nie wracał, zaczęto go szukać. Na daremnie poszukiwaniu cała noc przeszła; nazajutrz policja daremnie także do poszukiwań pomagała. Wdanie się w to pana gubernatora sprawiło, że wpadnięto na trop jakichś sztukmistrzów, którzy jakoby uwieźli z miasta podobnego zaginionemu chłopczyka. Ojciec jego puścił się osobiście w pogoni za nimi w towarzystwie żandarmów—i znaleziono, daleko za miastem chłopczyng nagiego, skostniałego i nieżywego, w głębokiej studni. „Przed nim leżał jego ubiór, zegarek i pięć rubli, które miał przy sobie.“ (Nie jest to dosyć jasne). Dano znać matce „że synek mocno chory“—i przybyła do Kiszewia właśnie w chwili, gdy przy wielkim natłoku ludności zwłoki jej dziecka odprawdzano na wieczny spoczynek. Uderzona niezwykłym nagromadzeniem się ludu, z ust nieznanego sobie człowieka dowiedziała się, czyjto jest kondukt pogrzebowy. Co się z jej duszą stało, i co się w niej dzieje, matki zrozumieją.

Do chwili w której dla naszego pisma wiadomość o tym wypadku kreślono, nie wiedziano jeszcze, czy własny obłąd chłopczyka, czy nieprzezorność jego i lekkomyślność, czy zbrodnia była powodem katastrofy.

— Wyszedł już poszyt 9-ty „Świat muzykalnego“ wydania p. J. Kaufmana księgarza i zawiera L'Agilie p. Fr. Behr i Chanson d'Amour p. W. Tauberta.

— Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Trapszo przeniosło się z Lublina do Radomia. Po ukończeniu zapowiedzianego szeregu przedstawień p. Trapszo przybył zamierza do Warszawy.

— W dniu wczorajszym, na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, przyznany został stopień Lekarza, panu Alexandrowi Grochowskiemu.

— Prestigitatorstwo, chemia, magia i cały świat czarodziejstw epidemicznie w tym roku szerzy się w Warszawie. Znowu od Poniedziałku 1-go kwietnia r. b. w Zakładzie p. n. „Alhambra“ przy ulicy Miodowej w domu p. Lessera, rozpoczyna szereg przedstawień Eskamoteri Prestidigitator Józef Andzielo, produkujący tajemnice swej magii jak słyszemy, bez maszyn i aparatów. Widowiska rzeczono w Alhambrze będą urozmaicone przedstawieniami scenicznymi pod dyrekcją artysty dramatycznego p. Białoskurkiego przybyłego z Cesarstwa.

— Z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym rocznicy śmierci Lompy Józefa, nauczyciela języka polskiego w Szlązku i dzieiły (autora) książek ludowych, nastąpionej w Lubczy pod Woźnikami 1863 r., złożono w Redakcji Kur. Warsz.: 1) Akwarja ogrodowa i pokojowa p. Mazura z Płockiego. 2) O piękności w sztuce p. Ankiewiczza. 3) Nauka rysunkowa p. Dupiniego (Dupuis) i 4) Ifigenia w Taurydzie p. Getego (Göthe),—dla czyteln bezpłatnych.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od M. B. rs. 5 na budowę kościoła Wszystkich Świętych; od M. H. rs. 1 kop. 50 i od M. H. rs. 6 dla ngdzy wyjątkowej; bezimiennie rs. 1 dla rodziny K. mieszkającej na Pradze.

— Panu B. K. stałemu prenumeratorem.— Fakt przytoczony przez pana, jest zanadto wyjątkowym, aby zasługiwał na podniesienie w piśmie publicznem.

— Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subioków Handlowych wyznania Mojżeszowego w Warszawie. — Pragnąc w jak najkrótszym czasie oddać do użytku Członków urządzającą się dla Stowarzyszenia bibliotekę, uprasza pp. Członków, u których dotychczas znajdują się książki na rzecz biblioteki (fiarowane, ażeby takowe jak najspieszniej złożyć zechcieli w kancelarji Zarządu, mieszczącej się przy ulicy Długiej pod Nrem 16 nowym. — Prezydujący, S. Methal.

Członek Referent, P. Breslauer.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 737; w teatrze Rappo 160; w Zakładzie Figaro 16; w Zakładzie Tivoli 42.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim męz. 5, kob. 4, dzieci 9; na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow. męz. 2, kob. —, dzieci —; na cmentarzu starozakon. męz. 3, kob. 2, dzieci —.

— Przyjechało do Warszawy: osób 290, wyjechało zaś 235. (G. P.)

— „Mosk. Wied.“ podają, że niektórzy kapitaliści angielscy, zamierzają zawiązać towarzystwo, dla wprowadzenia w Rossji őrki, za pomocą őrógów parowych; oraz dla dostarczania rolnikom machin wszelkiego rodzaju. Pierwszorzędne firmy londyńskie mają mieć udział w tem przedsięwzięciu. Kapitał zakładowy wynosić ma 1,000,000 rubli i zebrany przez wypuszczenie 200,000 akcji po 50 rubli każda. Na początek wypuszczonych będzie tylko 5,000 akcji to jest na 250,000 rubli. Towarzystwo już rozpoczęło czynność swoją; pozawierało bowiem umowy z właścicielami i dzierżawcami gubernji Samarskiej, do uprawy ziemi, a to w stosunku od 20 — 27 rubli za dziesięcinę (4,000 sążni kwadratowych) Gubernja Samarska jest właśnie w takim położeniu, że tam dla braku rąk roboczych, ogromne obszary ziemi leżą odłogiem.

— Czytamy w „Kijewlaninie“, że sądy pokoju, będą otwarte w gubernji Kijowskiej w dniu 15 (27) marca z. r. sędziowie są zatwierdzeni. Zatwierdzenie listy sędziów honorowych, jak powiadają, odłożono do jakiegoś czasu.

— „Nowosti“ podają wiadomość o nowym banku, który się zakłada w Berlinie. Bank głównie będzie się zajmował ubezpieczeniem na życie oficerów i urzędników wojennych. Cesarz niemiecki (fiarował na ten cel, milion talarów. Ustawa banku już napisana i wkrótce ukaże się w druku.

Z Łomży. — W mieście naszym ubogiem w koncercie wojażujących artystów, — dane były w miejscowym teatrze dwa koncerty w d. 17 i 20 b. m. urządzone przez p. E. Kordelas dyrektora.

Pierwszy danym był na dochód samego dyrektora, drugi zaś, na korzyść ubogich.

Z miejscowych osób oprócz samego dyrektora występującego w każdym prawie numerze, przyjęli udział amatorowie: panna J. C., a i p. J. S., pierwsza, uczennica dyrektora opery warszawskiej Quatriniego odśpiewała wykończenie na alt, dzieła Donizetiego, Belliniego i Mejerbeera, — drugi uczestniczył, wykonując wybornie partje kwartetowe na skrzypcach.

15-to-letni syn dyrektora A. Kordelas z niezwykłym talentem — wykonał między innymi, na fortepianie z precyzją i biegłością poloneza Chopina, i koncert, g mol Mendelschona, — Bartholdy.

Grono występujących uzupełnił przybyły tu w skutek zaproszenia warszawianin p. H. Szulc skrzypek orkiestry Teatru W. Warsz. Między innymi odegrał on i właściwą sobie dokładność na violonczeli, poloneza „Pan Chorazy“ Moniuszki, — Fantazję z opery „Freischütz“ układu Fr. Stevicha, i na altowioli (altówca) wielką sonatę komp. Vieuxtempa.

+ We wtorek dnia 2 kwietnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Ludwiki z Orłowskich Piotrowskiej, odbędzie się o godzinie 11tej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Nabożestwo, za spokój jej duszy, na które pozostałe dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych apraszają. — 2784 —

+ Edward Mann, uczeń klasy IVtej, po krótkiej chorobie, w 14tym roku życia, wczoraj przeniósł się do wieczności. Stroskani rodzice, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, w dniu trzecim, o godzinie 12tej w południe, z kaplicy ościola Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski. — 2781 —

+ Dnia 28 b. m., rozstał się z tym światem, oparzony ŚŚ. Sakramentami, Leon Grabiński, b. Oficer i. wojsk polskich, przeżywszy lat 81. Pozostała w smutku żona wraz z dwoma synami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na eksportację zwłok, w dniu 30 b. m., o godzinie 12tej w południe, z kościoła Sgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski. — 2769 —

+ S. p. Władysław Klawe, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 30, onegdaj zakończył życie. Stroskani rodzice wraz z rodziną, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację

zwłok w dniu jutrzejszym o godzinie 1szej z południa, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

+ S. p. Karol Greger, Subjekt cukierniczy, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności, w wieku lat 23. Pozostała w smutku matka i brat, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. — 2786 —

+ W Lublinie w dniu 21 b. m., umarła Eugenia Kowalewska, panna przeżywszy lat 21.

+ We wsi Ziółkowie w gubernji Lubelskiej w dniu 21 b. m., przeniósł się do wieczności Leon Węgliński, przeżywszy lat 32. Zmarły był uczniem b. instytutu gospodarstwa i leśnictwa w Marymoncie, w ostatnim roku jego istnienia.

(Art. nad.) — W d. 7 marca r. b. zakończył żywot doczesny s. p. Jakób Rudnicki, mecenas, urodzony w Warszawie w r. 1800, z zamknięciem oddał się nauce i pracy, w każdej klasie szkolnej zaszczycony nagrodą, przebiegł szybko kursa, a po ukończeniu wydziału prawa i administracji na b. Uniwersytecie Warszawskim r. 1818, poświęcił się zawodowi obrońcy i rzadki przedstawił przykład, bo w 20 roku życia już mianowany patronem, w 24 adwokatem, w 28 posunięty został na najwyższy szczebel godności, obrońcy i został mecenasem.

Młody mecenas pojął prawdziwe obowiązki obrońcy i z całą sumiennością w tym szlachetnym zawodzie pracując, nie pytał o zamożność powierzającego mu sprawę, ani z nim targów o wysokość honorarjum nie prowadził, ale badał sam interes, złego lub krętego za największe wynagrodzenie byłby się nie podjął, a uczciwy i prawny, z całą gorliwością bronił i popierał. Więc też z swej długoletniej praktyki, wyrobił sobie ogólną opinię, znakomitego obrońcy, zacnego i uczciwego człowieka, a lubo w ciągu 50 letniego wczodu, ani jednej subhastacji podjąć się nie chciał i nienakładał na strony uciążliwych wynagrodzeń za wygrane sprawy; doszedł jednak do średniej wprawdzie, ale szlachetnie zapracowanej zamożności. Skołatany pracą, osiadł w dobrach Krzyżanowce, gdzie oddawał się pracom naukowym, a jakkolwiek bądź usunął się od stałej praktyki obrończej, do samego zgonu niebrał formalnego uwolnienia od obowiązków mecenasa, szcząc się zawsze tym tytułem i uważając go za wysoką godność przy dobrem spełnianiu powołania. Taki był zawód publiczny, jeśli nie głośny i świetny, to pożyteczny i zacny s. p. Rudnickiego.

W życiu swoim prywatnem i domowem, w blisko 40 letnim pożyciu małżeńskiem, kochający nad wszystko najlepszą żonę, wzorowy i do wszelkich poświęceń gotowy ojciec, kochany i szanowany naprzód od kolegów i zwierzchników, w ostatnich czasach od sąsiadów, wyrozumiały i serdeczny dla sług i włościan, gotów z poświęceniem lub nawet ujmą dla siebie, do każdego rodzaju posługi, do końca życia zachował łagodność i uprzejmość.

Łagodności tej i poddania się woli Najwyższego, dał najwyższe dowody, gdy przed kilku laty w skutek morderczej pracy, wzrok utracił; nie szmerzał nigdy, z odwagą i zaufaniem w pomoc Boską, poddał się dotkliwej operacji zdjęcia katarakty, a kiedy ta szczęśliwie się powiodła, naprzód wdzięczność swoją Stwórcy wszech rzeczy wynarzył.

Rodzina straciła w nim najlepszego męża i wzorowego ojca. Stan obrońcy swego Nestora. Społeczeństwo zacnego i szanownego członka i obywatela, a wielu przyjaciół, w rzedzie których kreślący te kilka słów ośmiertnego wspomnienia, w pierwszym pragnie zaliczyć się miejscu, najlepszego przyjaciela, radę i pomoc w każdej ważniejszej chwili. Wz. Ł.

**SPOSTRZEŻENIA  
w Obserwatorium Meteorologicznem  
Kurjera Warszawskiego.**

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	750.7	+ 7.3	63	południowy pochmurno
dzisiaj o g. 7 rano	748.5	+ 4.5	79	południowy deszcz
„ o g. 1 x poł.	747.5	+ 8.6	86	„

W ciągu doby od połud. } Najmniejsze ciepło st. + 3.5  
wczoraj do południa dzisiaj } Największe ciepło st. + 10.6

**Przegląd Polityczny.**

Przy ocenieniu sprawy Alabamy, której stan obecny dopóty dokładnie nie może być określony, dopóki ostatnia wymiana not nie stanie się jawną i publiczną, należy przedewszystkiem zdać sobie sprawę z róż-

norodności pozycji, w jakich znajdują się oba rządy spór wiodące. Gabinet angielski działa z własnej wladzy i inicjatywy, nie będąc w tym względzie ograniczonym żadnem współdziałaniem parlamentu. Zdarzyło się nawet przed kilku dniami, że przewodca ministerjum wigowskiego, p. Gladstone, oparł się naciskowi parlamentu, który domagał się udziału w dalszym przebiegu rokowań. W Ameryce przeciwnie, senat ma wpływ na politykę zagraniczną, a prezydent zmuszony jest ciągle liczyć się z tym wpływem. W obecnym wypadku, ponieważ bliski jest wybór nowego prezydenta, a p. Grant zdaje się życzyć sobie, aby był powtórnie wybranym; — ponieważ wreszcie w kwestji Alabamy ześrodkowała się cała niechęć Ameryki dla Anglii, — rząd Stanów Zjednoczonych musi zwracać uwagę na objawy opinji publicznej. Z dzienników amerykańskich okazuje się, że walka wyborcza w całej Unji wszczęła się z niezmierną gwałtownością, a republikanie i demokraci, stanęli przeciwko sobie z zaciętością, której przykładu napróchno byśmy szukali w jakimbyś kraju Europy. Prasa wtóruje tej walce w tonie, który z tej strony Oceanu nie byłby możliwym. Nawet dziennikom amerykańskim, agitacja wydaje się cokolwiek zagwałtowną. Gazeta handlowa new-yorska dodaje uwagę, że ta namiętność i zapamiętałość, czynią na niewtajemniczonych takie wrażenie, jakby Stany Zjednoczone blizkie były zupełnego rozkładu. Dziennik pociesza się tem, że podobne wybryki tracą wiele ze swej doniosłości przy charakterze narodowym amerykańców, i że ogólne wykształcenie polityczne, jak również nieograniczonosc dyskusji publicznej, dostatecznem są na to złe lekarstwem.

Napaści kierowane w tej chwili przeciwko prezydentowi i ministrowi skarbu, należy właśnie z tego punktu oceniać. Nawet w sprawie sprzedaży broni dla Francji, chodzi nie tyle o zaznaczenie faktycznego przewinienia przeciwko prawu międzynarodowemu; jest to raczej środek działania przeciwko kandydaturze Granta. Amerykanie jednak wszystkich stronnictw zbyt są rozumni i przezorni, ażeby mieli przygotowywać powikłania w polityce zagranicznej swego kraju, wtedy nawet, kiedy nią kierują przeciwnicy polityczni. Pod tym względem mogą posłużyć za pouczający przykład dla polityków starego świata.

Projekt budżetu angielskiego na rok bieżący w którym wykazana jest przewyżka 3,600,000 funt. st., zadowolai zapewne Izbę gmin, tem więcej, że dług państwa zmniejszył się mimo to w ciągu trzech ostatnich lat, prawie o 13 milionów. Dług ten wynosi obecnie około 793 milionów funt. st. Wykazana przewyżka w dochodach, użyta została przez kancлера skarbu na zredukowanie podatków, korzystne głównie dla sfer handlujących i a probowane już przez Izbę niższą.

Starcie parlamentarne w Peszcie powróciło znowu do swego punktu wyjścia; wszelkie usiłowania kompromisu spelzły na niczem, a większość oświadcza iż pragnie trzymać się *status quo*. Przeprowadzenie reformy wyborczej na tej sesji, stało się tym sposobem niemożliwym, ale też i obawy o następstwa niepowodzenia tego projektu, wiele już utraciły ze swej siły.

Nowo mianowany reprezentant Francji, przy dworze włoskim p. Fournier, doręczył przedwczoraj królowi Wiktorowi Emanuelowi listy uwierzytelniające, a poprzedniego dnia był przyjmowany przez ministra spraw zagranicznych p. Visconti Venosta. Dzienniki włoskie korzystają z tego, aby znów ogólnym rzutem oka objąć zobopólny stosunek obu krajów, i zwracają się szczególnie przeciwko tym organom, które rozpuszczając najrozlicniejsze zatrwajające pogłoski, odgrywają rolę gęsi Kapitolu, albo raczej Watykanu. „Liberté“ utrzymuje, że jeżeli misją pana Fourniera, jest usunięcie wszelkich nieporozumień i utrzymanie przyjaznych stosunków między obu rządami, w takim razie żaden jeszcze dyplomata nie miał łatwiejszego zadania. Ministerjalna „Opinion“ powraca znowu do pogłosek o przymierzach i twierdzi, że to są wieści rozpuszczone przez dzienniki klerikalne. Między Niemcami i Włochami istnieje jedno tylko przymierze przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, który nazywa się ultramontanizmem. Przybycie pana Fourniera jest zwycięstwem partji liberalnej we Francji, aktem rozumu rządu francuzkiego. Francja nie zna dokładnie warunków istnienia Włoch, ich usposobień i pragnień, dobrze więc, że będzie informowaną przez inteligentnego i sumiennego przedstawiciela. P. Fournier znajdzie w Rzymie lud i rząd szczerze pragnący pokoju, nie skłonny do agitacji i gotowy do współdziałania w pokoju i przyjaźni z sąsiednimi narodami.

**Ostatnie Wiadomości Polityczne.**

Wersal 26 go. — W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych, złożył Zgromadz. narodowemu projekt do prawa odraczającego posiedzenia rad departamentowych do dnia 8 kwietnia, Zgrom. narodowe uznało wnioszek za potrzebujący bezzwłocznego załatwienia.

**Paryż 27 go.** — Wszystkie dzienniki ultramontańskie powstają na biskupa Dupanloup, za ustępstwo uczynione przez Thiersowi, przy interpellowaniu rządu o petycje katolickie. Dziennik „Consitution“ zniesiony.

**Wersal 26-go.** — Zgromadzenie Narodowe przyjęło dziś prawo o opodatkowaniu płynów dystylowanych. Przedstawiciel rządu oświadczył przy rozbiore budżetu marynarki, że zmniejszenie tego budżetu o 30 milionów fr. nie wpłynie na wstrzymanie rozwoju sił zbrojnych Francji na morzu.

**Londyn 26 go.** — Izba niższa. Nadsekretnarz Irlandji markiz Hartnigton, oświadcza, że stan hrabstw South i innych ze względu na ilość morderstw i w ogóle przestępstw, wywołanych przez stosunki rolne, znacznie się polepszył. Macie stawia wniosek, aby na brzegach Szkocji i w wielkich portach handlowych w Anglii, powznosić warownie. Minister wojny Cardwell przyznaje ważność tej kwestji, sądzi jednak, że rozwiązanie jej w praktyce byłoby teraz niemożliwym. Dla obrony arsenałów i warsztatów przedsięwzięto już odpowiednie środki. Rząd ma zamiar zająć się najpierw Liverpolem, potem Glasgowem i innymi wielkimi portami handlowymi. Edinbourghowi w razie wojny nie groziłoby żadne niebezpieczeństwo. Wprowadzenie torpedów spowodowałoby zupełny przewrót w systemacie obrony brzegów. Wniosek Macfiego odrzucony bez głosowania.

**Londyn 26-go.** — Izba niższa przyjęła w drugim odczytaniu 94 głosami przeciwko 21 (razem 115!) bill wniesiony przez Fawcetta, a otwierający wszystkie tamtejsze uniwersytety, dla młodzieży wszelkich wyznań. Izba odroczyła się następnie do 4 kwietnia.

**Praga 27-go.** — „Bohemia“ podaje pogłoski, iż ks. Bismarck zapowiedział już w Wiedniu notę przeciwko Jezuitom.

**Lwów 27-go.** — Arcybiskup metropolita, Sembratowicz pojechał do Rzymu, dla poparcia kandydatury Kuziemskiego na biskupstwo przemyskie, przeciwko Stupnickiemu.

**Peszt 27-go.** — Minister komunikacji Ludwik Tisza, występuje z gabinetu, na jego miejsce Hollan.

**Peszt 27-go.** — Przeciwko doniesieniu „Ellenöra“ (patrz. Nr. wczorajszy) zapewniają tu jak najbardziej stanowczo, że przez zajęcia w sejmie, stanowisko gabinetu Lonyaya, wcale zachwianem nie zostało.

**Katanja 26-go.** — Przybył tu ks. Fryderyk Karol, przyjmowały go w dworcu wszystkie władze miejskie. Miasto było uilluminowane.

**Berlin 27 go.** — „Provinzial Correspondenz“ mówi z powodu wyłączenia prowincji poznańskiej od dobrodziejstw nowego prawa o zarządach okręgowych: Jeżeli mieszkańcy mówiący po polsku chcą pozyskać samorząd to powinni wyrzec się dążenia do odrębnego stanowiska w państwie i w pełnym zakresie z całą szczerością stać się obywatelami pruskimi. A ponieważ państwo pruskie ziało w najzupełniejszą jedność, pożyczyc z Niemcami przeto i dążenia tego stronnictwa, które chce podtrzymać pretensje narodowe w przeciwstawieniu do rozwoju w duchu niemieckim skierowane być musi zarazem i przeciwko pomyślności państwa pruskiego. Do ludności polskiej zwraca się teraz żądanie aby przyznała państwu niemieckiemu to co do państwa niemieckiego należy. Nie chodzi tu wcale o wyrzeczenie się języka i obyczaju ale o wystąpienie z opozycji przeciwko prawu i kulturze niemieckiej. Tenże sam dziennik dalej donosi że według okólnika ministra wyznań w okrogach mówiących po polsku dostatecznym powodem do oddalenia z urzędu inspektora szkół będzie ta okoliczność że pod jego inspekcją wykład języka niemieckiego został uszczuplony.

**Berlin 27-go.** — Oprócz okólnika zasadniczego wydanego przez ministra wyznań dla tych części kraju w których panuje język polski, wyszły jeszcze z Berlina rozmaite instrukcje mające na celu energiczne oddziaływanie przeciwko agitatorom. Inspektorowie szkół mają być szczególnie bacznie śledzeni. Przygotowuje się rewizja szkół na wielką skalę.

**Neapol 26-go.** — Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył tu pod najściślejszem (?) incognito.

**Konstantynopol 26 go.** — Sprawa kościoła armeńskiego zatwierdzona zostanie na najpierwszej radzie ministrów.

### O DYNGUSIE v. SMIGUSIE.

Była to swawola powszechna w całym kraju — mówi nieoceniony autor opisu zwyczajów i obyczajów XVII stulecia — tak między pospółstwem, jako też między dystygowanymi. W poniedziałek wielkanocny mężczyźni oblewali kobiety, a we wtorek i w inne następujące dni, kobiety mężczyzn, uzurpując sobie prawo aż do Zielonych Świątek, ale nie praktykując go dłużej jak kilka dni.

Redaktor Julian Statkowski.

Oblewali się rozmaitym sposobem: amanci dystygowani, chcąc tę ceremonję odprawić na amantkach swoich, bez ich przykrości, oblewali je lekko, różaną lub inną pachnącą wodą po rękach, a najczęściej po gorsie, małą jaką sikawką lub flaszeczką, którzy zaś przekładali swawolę nad dyskretję, nie mając do niej żadnej racji, oblewali damy wodą prostą, chlując garnkami, szklanicami, dużymi sikawkami, prosto w twarz, lub od nog do góry.

A gdy się tak rozswawolili, panowie i dworzanie, panie, panny, nieczekając dnia swojego, lali jedni drugich wszelkimi statkami, jakich dopaść mogli; hajducy i lokaje donosili cebrami wody, a kompanja dystygowana czerpając od nich, goniła się i oblewała od stóp do głowy, tak, iż wszyscy zmoczeni byli jakby wyszli z jakiego potopu. Stoły, stołki, kanapy, krzesła, łóżka, wszystko to było zmoczone, a podłogi jak stawy wodą zalane.

Dla tego, gdzie taki dyngus, mianowicie u młodego małżeństwa miał być odprawiany, pouprzątali wszystkie kosztowniejsze meble i sami się poubięrali w suknie najpodlejsze, takowych materji którym woda niewiele, albo wcale nieszkodziła. Największa była rozkosz przydybać jaką damę w łóżku, to już ta nieboga musiała pływać w wodzie, między poduszkami i pierzynami, jak między bałwanami; przytrzymana albowiem od silnych mężczyzn, nie mogła się wyrwać z tego potopu; którego unikając, miały w pamięci damy, w ten dzień wstawać jak najraniej, albo też dobrze zatarasować pokoje sypialne.

Bywało nieraz, iż osoba zlaną wodą, jak mysz, a jeszcze w dzień zimny, dostała ztąd febrę, na co bynajmniej nie zważano, byle się zadosyć stało powszechnemu zwyczajowi.

Takież dyngusy odprawiały się i po miastach, między osobami poufałymi. Parobcy zaś po wsiach łapali dziewczki (które się w ten dzień, jak mogły kryły) zlaną wleki do stawu, albo rzeki, i tam wzięwszy za nogi i ręce wrzucili, albo też włożywszy w koryto przy studni, lali wodą póty, póki się im podobało.

Po ulicach zaś w miastach i wsiach, młodzież obojej płci czatowała z sikawkami i garnkami z wodą, na przechodzących; i nieraz chcąc dziewczka oblać jakiego gargasa, albo chłopiec dziewczynę, oblał inną jaką osobę słuszną i nieznaną, czasem księdza, starca poważnego lub starą babę. Kobiety wiedzące, iż im mężczyźni mogą sto razy lepiej oddać, nigdy dyngusa nie zaczynały i rade były, gdy się bez niego obejść mogły; ale zacepione od mężczyzn, podług możności oddawały za swoje.

Temu dyngusowi początek dwojaki naznaczano; jedni mówią, iż się wziął z Jeruzolimy, gdzie żydzi schodzących i rozmawiających o zmartwychwstaniu Chrystusowem, wodą z okien oblewali, dla rozpedzenia z kupy i przytłumienia takowych powieści.

Drudzy, iż ma początek dyngus od wprowadzenia wiary św. do Polski, w początkach której, niemogąc wielkiej liczby przyjmującej wiary chrzcic w pojedynczych osobach, napędzali tłumy do wody i w niej nurzali — wolno wierzyć jak się komu podoba. Genealogji zwyczajów nie wywodzę, tylko jakie były pod panowaniem Augusta III opisuję, dotykając kiedy niekiedy początków, ile mi się słyszeć o nich dostało.

— Adam i Helena Mamelok, wyjeżdżając z kraju na stałe mieszkanie do Wrocławia, żegnają Znajomych Przyjaciół i Krewnych, dziękując szczególnie mieszkańcom Praszki za okazaną życzliwość. —2770—

Księgarnia i Skład Nut Myzycznych  
**Maurycyego Orgelbranda,**  
podaje do powszechnej wiadomości, iż przedsięwzięta wydanie dzieła: **DRAPERIA,**  
**DZIEJE**  
rozwoju umysłowego Europy,  
w przekładzie z angielskiego.

(1-1) — 2756 —  
**Znaczny wybór**  
**KRAWATÓW**  
z pierwszorzędnych Fabryk Paryzkich  
otrzymano w Magazynie Rękawicznicy  
**M. WIERZBOWSKIEJ,** przy ulicy Wierzbowej,  
Nr 638a. (5-5) — 2649 —

**POMARAŃCZE!**  
jedynie dla kuracji sprowadzone prawdziwe Messyńskie, zupełnie słodkie i czerwone w rodzaju Mandarynek, nadeszły do  
**Składu Owoców**  
**Franciszka WRÓBEL.**  
(3-3) — 2713 —

**Skład Win i Delikatesów**  
**F. SPRINGER'A,**  
przy rogu ulic Szkolnej i Sto-Krzyżkiej,  
Nr 1328.

Przy nadchodzących Świątach ma honor polecić się z doborowemi gatunkami rozmaitych WIN, oraz **DELIKATESAMI,** jako to: Paszety Strasburskie, Ryby morskie marynowane w puszkach, Sery: Szwajcarski i Rocquefort, i Bakalji, otrzymane świeżo transporta  
**F. SPRINGER.**  
15 Korcy olbrzymiego SZPORKU jest do sprzedania, i t. p. (5-6) — 2589 —

**O S T R Y G I**  
Holztyńskie i Ostendzkie,  
codziennie świeże w Handlu  
**Antoniego Stępkowskiego.**  
(79-0) — 8510 —

**Ostatnie 3 Przedstawienia.**  
professora **F. J. Bascha,** odbędą się w czasie Świąt Wielkanocnych t. j. w **Niedziele 31 Marca, w Poniedziałek 1 Kwietnia i we Wtorek 2-go Kwietnia 1872 r.;** w zabudowaniu tak zwanem **Teatrze Rappo.** — Rzeczono przedstawienia składać się będą z najwyborniejszych sztuk magicznych mistrzowskich dzieł agioskopowych, obrazów, zjawisk duchów, oraz wystawienia troistej cudnej fontanny tak zwanej **Chromatikacharaktaraka poicile.** Jednocześnie przedstawi się tamże największe cudo obecnego czasu  
**Dziewica Ida z trzema żyjącymi głowami.** Każda z tych głów z osobna, odpowiadać będzie na wszelkie zadawane pytanie, tak wyraźnie, że każdy z obecnych doskonale zrozumieć może. Młoda dama jest ujmującej powierzchowości i wzbudzała podziw w spektatorach główniejszych miast europejskich. (1-2) — 2762 —

**Obuwie Maszynowe.**  
**MAGAZYN**  
**OBUWIA MASZYNOWEGO**  
Plac Teatralny, dom Petyskusa, Nr 473B.  
Zaopatrzony został w znaczny wybór obuwia, które Szanownej Publiczności uprzejmie poleca,  
WŁAŚCICIEL FABRYKI  
**L. LUBLIŃSKI.**  
(2-2) — 2745 —  
**Obuwie Maszynowe.**  
Wydawca Gustaw Gebethner.  
Dodatek.

**KSIĘGARNIA G. HERMANSZTADT**

egzystująca od lat wielu, przy placu Krasiańskim, wkrótce przeniesioną zostanie na ulicę Miodową pod Nr 495, do domu W-go E. Grabowskiego. Polecając się nadal względem Szanownej Publiczności, mam honor zawiadomić, iż na skutek wieloletnich domagań się moich abonentów, otwieram z dniem przeniesienia mojej Księgarni dwie Czytelnie: Czytelnia Nr 1 bez zastawu, zawierając będzie zbiór najrozlicniejszych powieści za opłatą rs. 2 rocznie. Czytelnia Nr 2 z zastawem, zaopatrzoną będzie w dzieła treści prawnej i ekonomicznej za opłatą kop. 60 miesięcznie. O czym Księgarnia zawiadamiając Szan. PP. Prawników, jak również wszystkich miłośników tej gałęzi nauk nadmieniam, iż nie żądając wyjdzie w tejże Księgarni podręcznik p. t. „**Nowy Sekretarz rusko-polski**,” z uwzględnieniem wszelkich specjalnych wyrażań. Uprasza się najprzejmiej posiadających dzieła w treści czy to prawnej czy też ekonomicznej, o nadsyłanie za korzystnym wynagrodzeniem. — W tejże Księgarni dostać można Bibliotekę Warszawską z roku 1841 do 1869, za rs. 75. (1-3) — 2757 —

**NIWA**

**Dwu-tygodnik naukowy, literacki i artystyczny,** następnym kwartale r. b. wychodzić będzie tym samym rozmiarze i po tej samej cenie jak w kwartale pierwszym.

Cena kwartalna w Warszawie, (z odnośnikiem do domu), rs. 1 k. 50; na prowincji, (z przesyłką pocztową), rs. 1 k. 87 1/2.

**Skład główny w Księgarni Maurycego Orgelbranda,** naprzeciwko Posągu Kopernika. Prenumerować można również w Redakcji. Nowy-Swiat, Nr 41), oraz we wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych. (4-6) — 2533 —

Nakładem

Księgarni i Składu Nut Muzycznych **Michała Glücksberga,**

przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 7(411), wyszło świeżo dzieło pod tytułem:

**POSAG,**

powieść przez

**Jana Zachariasiewicza.**

Cena egzemplarza Rs. 1.

Dzieło to znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Osoby z prowincji Królestwa lub Cesarstwa, za nadesłaniem pod adresem Księgarni Michała Glücksberga rubla jednego, otrzymają egzemplarz tej powieści pocztą. (2-3) — 2521 —

**Rada Miejska Warszawska Dobroczyńności Publicznej.**

Z powodu niewykonania przez plus licytanta warunków ustanowionych do licytacji, na sprzedaż 320 sążni kubicznych drzewa opałowego różnego gatunku z lasów dóbr Mienia i Piaseczno, w Nowo-Mińskim powiecie, do Szpitala Ś-go Ducha, w Warszawie, należącej, Rada Miejska podaje do wiadomości, że na mocy tychże warunków, na sprzedaż rzeczonych 320 sążni kubicznych drzewa, odbędzie się dnia 3 (15) Kwietnia r. b., o godzinie 12-iej w południe, w sali posiedzeń tejże Rady, na ryzyko i odpowiedzialność tegoż plus licytanta, nowa publiczna in plus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna od najwyższej oferty w deklaracjach podanej.

Practium do tej licytacji ustanawia się na rs. 711 kop. 75, wysokość zaś kaucji rs. 72.

Przystępujący do licytacji obowiązani są w terminie wyżej oznaczonym przedstawić opieczętowane deklaracje na papierze zwyczajnym, bez poprawek i skrobań, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego i przedstawić wadium w ilości rs. 72.

Inne warunki licytacyjne są do przejrzania w Kancelarii Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczyńności Publicznej, z d. . . 1872 r., składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wystawione na sprzedaż 320 sążni kubicznych różnego gatunku drzewa opałowego z lasów dóbr Mienia i Piaseczno w powiecie Nowo-Mińskim do Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie należącej, zakupić za sumę rs. . . kop. . . wyraźnie (wypisać liczbą i literami), poddając się wszelkim z obowiązaniami i zastrzeżeniami w warunkach licytacyjnych objętym.

Wadium w ilości rs. . . wyraźnie (wypisać liczbą i literami), przy niniejszym składam.

Staje moje zamieszkanie w N.

Pisałem dnia . . . 1872 r.

(Podpisać imię i nazwisko).

Członek Zarządzający Czynnościami Rady, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan

**A. Zaborowski.**  
(2-3) — 2556 —

**Rada Miejska Warszawska Dobroczyńności Publicznej**

Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (15) Kwietnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus licytacja na trzechetnie od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1872 r. do tejże daty 1875 r. wynajęcia lokali w domu pod Nr 1335, przy ulicy Ś-to-Krzyżkiej, do Szpitala Dzieciątka Jezus należącej, a mianowicie:

a. Na parterze pod Nr 3, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i drwalnia, za rs. 311 rocznie. Wadium rs. 30.

b. Pod Nr 4, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i dwie drwalnie, za 351 rs. rocznie. Wadium rs. 35.

c. Na 1-em piętrze pod Nr 7, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i dwie drwalnie za rs. 351 rocznie. Wadium rs. 35.

d. Pod Nr 6, ósm pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica, strych i dwie drwalnie, za rs. 501 rocznie. Wadium rs. 50.

e. Na 2-giem piętrze pod Nr 11, jeden pokój, za rs. 68 rocznie. Wadium rs. 6.

f. Pod Nr 14, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i drwalnia, za rs. 281 rocznie. Wadium rs. 28.

g. Pod Nr 10, cztery pokoje, kuchnia, piwnica i drwalnia, za rs. 224 rocznie. Wadium rs. 22.

h. Pod Nr 12, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i dwie drwalnie, za rs. 261 rocznie. Wadium rs. 26.

i. Pod Nr 13, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i drwalnia, za rs. 360 rocznie. Wadium rs. 36.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, obowiązani są w miejscu i czasie wyżej wskazanym, złożyć opieczętowane deklaracje, wyraźnie bez skrobań i poprawek, napisane na zwyczajnym papierze, podług wzoru niżej zamieszczonego i dołączyć wadium w ilości niżej oznaczonej.

Inne warunki licytacyjne są do przejrzania w Kancelarii Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach biurowych.

**Wzór do deklaracji.**

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczyńności Publicznej z d. . . składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wynająć lokal N., w domu pod Nr 1335 na czas od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1872 r. do tejże daty 1875 r. za opłatą po rs. . . kopiejek . . . (wypisać literami i cyframi) rocznie, poddając się warunkom licytacyjnym. Wadium dołączam. Mieszkam w N. Pisałem w N. d. . . 1872 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Członek Zarządzający Czynnościami Rady, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan.

(2-3) — 2523 —

**ZABOROWSKI.**

**Dyrektor mającej się budować w Petrokowie fabryki syropu, niniejszem uprasza wszystkich którzyby życzyli brać udział w dostarczaniu niżej wymienionych artykułów, o podanie cen takowych.** Artykuły te są następujące:

Szkoło do okien, Olej lniany gotowany i surowy, Minja, Tektura, Smoła płynna, Rurki miedziane i żelazne, duża kuźnia polowa z lanego żelaza, do tego miech spiczasty ze stopniem (model Nr 45 cennika C. K. fabryki dworskich i wojskowych kuźni polowych Józefa Szallera w Wiedniu), podwójne miechy kowalskie, oraz miechy spiczaste kwalifikujące się jak do dużego ognia w ślusarniach, tak i do wszystkich innych prac przy ogniu wykonywających się. — Interesanci zechcą jak najrychlej adresować swe podania (jeżeli można w języku niemieckim) do Pana **W. A. Scholten**, właściciela fabryki w Petrokowie. (3-3) — 2616 —

**Świeży transport Żyta Świętojańskiego,**

nadszedł do **Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Lesnego OSTROWSKIEGO i Spółki,**

(1-6) — 2697 — przy ulicy Senatorskiej, Nr 473d, obok Kościoła.

**Do zamiany na dom, przy ulicach 1-go rzędu.**

**Folwark** dziedziczny, z oddzielną książką hipoteczną, oddalony od Warszawy wiorst siedm, przy szosie, na który można wziąć kilkadziesiąt tysięcy w Towarzystwie Kredytowym, rozległości dies. 90 (włók 6), w tych łąk przeszło dies. 45 (3 włoki) z domem mieszkalnym o 10-ciu pokojach i Salonie, ogrodem angielskim spacerowym, budynkami gospodarskimi odpowiednimi i dobrze utrzymanymi, z maszyną młocarnią. Pakt krów 35, do którego są dwie piwnice murowane. — Mający dom do zamiany, przewyżka jakaby się okazała wartości, może mieć zaraz dopłacone. Wiadomość Nowy-Swiat, Nr 39, 1-sze piętro na lewo, gdzie dzwonek z drutem. (1-3) — 2768 —

**Ogłoszenie. Wójt Gminy Czyste.**

Wzywa prawego właściciela, aby po odbiór znalezionych, a w depozycie tutejszego Urzędu Gminnego znajdujących się: Zegarka złotego i Broszki, w przeciągu czterech tygodni, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, z legalnymi dowodami, do podpisanego zgłosił się; po upływie bowiem powyższego terminu, z znalezionymi przedmiotami postąpieniem będzie wedle prawa.

W Woli, dnia 7 (19) Marca 1872 roku. (2-3) — 2543 — **Kaszyński.**

**Na Wiosenny Sezon Magazyn Strojów i Sukien Damskich JADWIGI ZAREMBSKIEJ,**

przy ulicy Niecałej, w domu Kruppe Nr 12, przy Saskim Ogrodzie przysposobił w najświeższym guście Kapelusze, Czepeczki, Ubranka, oraz Suknie spacerowe i domowe z dobrego materiału i po umiarkowanych cenach, nadto przyjmuje wszelkie obstalunki dotyczące toalety Damskiej z własnego lub powierzzonego materiału. (2-3) — 2725 —

**Potrzebny jest Uczeń**

do korzystnego fachu, od lat 14 do 15.

Wiadomość powziąć można na Podwalu, pod Nrem 497c, w Sklepie Blacharskim, gdzie jest Ruska Cerkiew. (2-3) — 2704 —

**Subjekt**

mówiący po polsku i po niemiecku, zaopatrzony dobrymi zaświadczeniami, przybywszy z Księstwa Poznań, poszukuje miejsca. Róg Ś-to-Krzyżkiej i Marszałkowskiej, Nr 35. (1-2) — 2776 —

**Laski** w wielkim wyborze. **Parasole** po cenie Rs. 2, Rs. 2 Kop. 50, Rs. 3, do Rs. 10 za sztukę. **Guziczki** do koszul, i **Zapinki**. **Lornety** Teatralne, **Wachlarze**. **Woda** Kolońska Ateńska i Alpejska.

**Woda do ust, Vinaigre de Toilette,** oraz wszelkie **Perfumy i Mydła.** **W Składzie Władysława Bednawskiego,** przy ulicy Miodowej, Nr 497c. (4-3) — 2593 —

**DOM** przy ulicy Wiślanej, pod Nr 2742, jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość u Adwokata Chęcińskiego, na Krasiańskim placu. (3-3) — 2624 —

Jest do sprzedania pod dogodnymi warunkami bez pośrednictwa osób trzecich.

**KOLONJA.** Rozległości dies. 15 (1 włoka), grunta pszenne z Ogrodem owocowym, przynoszącym dochodu około 200 rs. Budynki odpowiednie i w dobrym stanie, z inwentarzem żywym i martwym lub bez — od Warszawy odległa wiorst 7, w pięknej miejscowości. Bliższa wiadomość w Dystrybucji Nowakowskiego, przy ulicy Bielańskiej Hotel Lipski. (3-3) — 2639 —

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: **Kredens orzechowy, Stół jadalny pallsandrowy, Biorko, Ottomanka, i inne Meble.** Ulica Szpitalna, Nr 4 domu, mieszkania Nr 1. (3-3) — 2459 —

Fabryka Adamaszków i różnych modnych tkanin i materji, na pokrycie mebli, pod firmą **J. Worowski**, której skład istnieje przy ulicy Wierzbowej, od placu Teatralnego w domu W-go Brunweila dawniej Petyskusa zwanym pod Nr 473b. Ma honor przypomnieć się Szanownej Publiczności i Wiel. i Jaś. Wiel. Państwu zamieszkałym na prowincji, że swemi wyrobami znanymi ze swej dobroci i trwałości przeszło lat 30. A ponieważ wyroby te, są rzeczywiście krajowemi i robione rękami krajowców, tu w Warszawie przy ulicy Krochmalnej, blisko okopów pod Nr 917C, nowy 42. Zatem fabryka ma nadzieję, że światła Publiczność, chcąc protegować i wspierać przemysł własny, będzie jak dawniej tak i nadal swe potrzeby takowemi zaspakajając, a tem samem do dalszego rozwoju doskonałości prowadzić, polecając się Jej łaskawym względem. **J. Worowski.** (2-3) — 2720 —

zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż w Zakładzie Ogrodniczym **Braci Bardet** jest wielki wybór pięknych kwiatów doniczkowych na nadchodzące Święta, to jest: Azalii, Kamelji, Hijacintów, Tulipanów, Konwalji, Primuli, pełnych laków, po cenie bardzo przystępnej. Oraz **Nasion** pastewnych, kwiatowych, warzywnych, Traw na piękne trawniki, również Drzewa owocowe, Krzewy do ozdabiania ogrodów z własnej szkółki. Rozpoczęło się już wykopywanie i ekspedjowanie. Cennik Drzew, Krzewów i Nasion, odsyła się bezpłatnie na żądanie. (2-3) — 2689 —

Z dniem 28 b. m. **OBNIŻAM CENĘ** **Węgla Kamiennego w najlepszym gatunku na rs. 1 za korzec z odstawą.** **M. ROSENGART.** Zamówienia przyjmują się: W Kantorz, Marszałkowska Nr 58a, w domu daw. Maring'a | W sklepie W-jej Kornfeld, Plac Bankowy, dom Janasza, Nr 955. W Sklepie Nr 22. | W-go Hermana Winawer, Krak.-Przedm., Nr 404, " W-go Jakóba Fajans, Bielańska, dom JW. Zawiszy. | W-go F. Weinberg, Graniczna, dom Bernsteina.

# PRODUKTA FARMACEUTYCZNE.

**Pastyłki piersiowe** ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści (au Lactucarium i Laurier cerise), są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących przeciwko kaszlowi i katarom.

**Cygaretki indyjskie** (Cannabis indica) anti-astmatyczne.

**Syrop chrzanowy z jodem** anti-skrofuliczny zalecany w chorobach dzieci.

**Guarana** albo PAULINIA, produkt naturalny z Brazylii, antyneuralgiczny i przeciw migrenom używany. Proszek w łyżce wody oczukrzanej zażyty, jest dostateczny.

**Szprycowanie z rośliny matiko** przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru. Lekarze używają go w rzeżączkach.

**Pigułki z rośliny matiko** zawierające Balsam kopajwy w stanie płynnym, z essencją z Matiko z Peru, w powłoczce klejowatej; używane przeciw słabościom sekretynnym.

**Syrop z nadfosforanu wapna** używany w słabościach piersiowych.

**Fosforan żelaza** zawiera w stanie ciekłym żelazo i fosfor, pierwiastki wyrabiające krew i kości; używa się w bladacze i na niedokrwistość.

Dostać można w Warszawie w SKŁADACH MATERJAŁÓW APTECZNYCH pp. **Aug. Fer. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego.** — W Wilnie w Apteczce **P. Chrościckiego**, w Kijowie w Apteczce **Pana Marciniczyka.** (1-16) — 2772 —

## Amatorom dobrych Papierosów!

Utrzymując od lat 5-ciu Dystrybucję Wyrobów Tabaczych, Szanowna Publiczność mogła się przekonać, że tylko prawdziwie dobry i stosunkowo tani towar rekomenduję. Obecnie zaopatrzony sklep mój we wszelkie wyroby tabaczne, z fabryk krajowych i ruskich, śmiem szczególnie zalecić papierosy z fabryki **K. Teofilidy**, pod nazwą „**Turc-fort**“ po 1 rs. za 100 sztuk, które w bezstronnym porównaniu z innymi, najwybredniejszego amatora zadowolnią.

Dystrybucja moja zaopatrzona jak zwykle w dobór **gilsz, świecstearynowych, zapalek krajowych, ruskich i wiedeńskich**, oraz w doskonałe **Maszynki do ostrzania noży** i w inne drobiazgi. Przyjmuję również zamówienia na **drzewo i węgiel**, a także na **zaprawę i froterowanie podłóg.**

**T. MUSZYŃSKI**, Krak.-Przedm., Pałac Hr. St. Potockiego, Nr 415, obok księgarni **WW. Gebethnera i Wolffa.** (1-2) — 2765 —

## MASZYNY DO WYCINANIA KORKÓW.

najnowszej konstrukcji. są do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli pod literą **L. 390 „H. Albrecht's Annoncen Expedition.** Berlin Friedrichstr. 74. (1-1) — 2775 —

## Nowa Fabryka Francuzka Kapeluszy męzkich



### J. MERRY

Paryżanina,

ulica **Trebacka** Nr 5, (trzeci dom od Poczty)

Poleca się Szanownej Publiczności doborom cylindrów, Chapeau, Klaków i Filcowych, jak również zawiadamia, że przerabia na największe fasony jedwabne cylindry czarne i białe filcowe kapelusze i wykonywa to z elegancją mogącą zadowolić gusta najwymagalniejsze, zatem rokuje sobie nadzieję, iż przy nadchodzącym sezonie potrafi sobie zjednać rozbyt klientelli i uznanie ludzi gustu. (3-3) — 2684 —

## TUNEL WARSZAWSKI!

Przy rogu ulic **Marszałkowskiej** i **Chmielnej.**

Na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy, Zakład mój tak jak i lat poprzednich zaopatrzony został w najwyborniejsze gatunki **PIWA.** Drezdeńskie, Bawarskie i Marcowe **PORTERY:** krajowy i zagraniczny, po cenach najprzystępniejszych, a mianowicie:

Piwo Bawarskie kufel kop. 4, butelka kop. 7½. — Piwo Drezdeńskie ½ butelki kop. 10. — Porter krajowy butelka kop. 10, Porter angielski kop. 25. — Piwo marcowe kop. 3. — **J. Orzechowski.** (3-3) — 2707 —

Ostatniego zbioru Amerykański

## KOŃSKI ZĄB

w najlepszym gatunku, wszelkie nasiona pastewne, warzywne i ogrodowe, mieszanki traw na wszelkie rodzaje gruntów; wszystko w najlepszych gatunkach, polecają po przystępnych cenach. (2-6) — 2696 —

ulica **Senatorska**, Nr 473d, obok kościoła.

**NOWY-  
HANDEL WIN**

**J. A.**



**ŚWIAT.  
i KORZENI**

**WINKLERA,**

przy rogu ulic **Nowy-Świat** i **Ordynackiej**, Nr 1312.

Na nadchodzące Święta znany wyżej wymieniony Handel Win zaopatrzony został we wszystkie wyborne gatunki **Win:** Wina Węgierskie sprzedają się od Rs. 2 Kop. 40 za garniec, i t. d.; niemniej otrzymał znaczny dobór **Miodów** białych, czerwonych; **Porteru** **Piwa** Angielskiego; oraz słynne **Piwo** Drehera Wiedeńskie i Drezdeńskie; **Naliwki** Wiśniowej, Brzozowej, Jarzębowej, i t. p.; **Ekstrakt słodowy** Hoffa; **Sery** wszystkich gatunków; **Trufle**, **Buljony**, **Pikle**, **Oliwę** Nicejską, i **Ocet** winny wyborowy.

**COZIENNIE ŚWIEŻE DROŹDZE.**



## PIWA WYSTAŁE KRAJOWE,

a mianowicie: z Fabryk **PP. Haberbuscha** i **Schielego**, Kijoka, Nowe Fabryki **Grochowskiej**, zupełnie jasne, Zareckie, Bielawskie, i t. d. których sprzedaż odbywa się na butelki i kosze. Każda butelka jest opatrzona etykietą wyżej wspomnianego handlu. (6-6) — 2346 —

**3 do 5,000 R.** potrzeba zaraz na Majątek się ciągniony pożyczką Tow. Kred. 1-szy numer. Summa ta może być wzięta i na drugim Majątku na 1-szy numer. Ktoby chciał pożyczyc na krótki termin bry procent, raczy nadesłać wiadomość do Biura Podleskiej, poste-restante, do Grzymały. (12-12) — 2720

## Najlepsza MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w niczem nie porównująca zagranicznym, nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce

**A. Schweitzer**

w większych lub mniejszych ilościach, w garnce, kwaterki, oraz w słoikach po umiarkowanych cenach, przy ulicy **Chmielnej**, w domu **P. Hessego**, pod Nr 1068/9. (2-3) — 2720



## O GIE

szpakowa rosły, lat 5 mają przegzu objeżdżony, stoi na sprzedaż przy ulicy **Chmielnej**, Nr 7. — **Stangret** (1-3) — 2765

## KOZETA

i dwa **FOTELE** za rs. 20, Komoda, strem za rs. 7. Ulica **Ś-to Jańska** 10, wy, 1-sze piętro. (3-3) — 2720

## LETNIE MIESZKANIA

w **Jablonnie**, składające się z 5-ciu Pokoi, w środku lasu z ogrodem blisko **Wigły**, za bardzo przystępną ceną. Bliższa wiadomość w domu **W-nego** dawniej **Petyskusa** Nr 473b, w pałacu **Kuśnierza Ceglarskiego.** (2-3) — 2720

— Potrzebne jest **Mieszkanie** od **Jana** parterowe lub na pierwszym piętrze w okolicach **Saskiego Ogrodu**, lub **Placu**, złożone z 8-miu, 9-ciu lub 10-ciu pokojami, Kuchni, Spiżarni i pomieszczenia **Slug**; ktoby takowe miał do oddania, ce bliższe objaśnienie nadesłać, przy ulicy **Marszałkowskiej** Nr 22 domu, od frontu 1-m piętrze, mieszkania Nr 3. (3-3) — 2720

Jest do wynajęcia od 1-go maja, w wczesniej w osobnym domu, w **Chmielnej** ozdobny

## LOKAL

złożony z Przedpokoju, 9-ciu Pokoi, 2-ich Kuchni, 2-ich Piwnic, 2-ich Izby dla Służących, Pralni, Stajni, łazienki. Wiadomość powziąć można przy ulicy **Marszałkowskiej** Nr 5, u **Właściciela.** (1-3) — 2777

Do wynajęcia od dnia 1-go 1872 roku,

na Zakład **Gastronomiczno-Spacerowy** przy ulicy **PRADOK**

zwanego, (dawniej **Ohma**),

za **Rogatkami Wolskimi**, pod Nr 1036

Wiadomość przy ulicy **Bednarskiej** pod Nr 1 u **Właściciela.** (10 10) — 2720

**DOWODY**

na zastawione kosztowności w Banku Polskim Nr 32,447—34,100—33,531, na imię **Teofil Mazurkiewicza** zaginęły, — prosi się o oddanie ich do **Kantoru Banku Polskiego.** (2-3) — 26

W tych dniach zgubiony został

## ZŁOTY MEDALION

Znalazca raczy oddać w pałacu **Chmielnej**, do mieszkania p. **Guberskiego** nagrodą przewyższającą wartość medalionu. (2-3) — 2720



W dniu 21-ym b. m., zgubiony został pies przy ulicy **Chmielnej**, Nr 7.

**Pies**

z rasy **Pinczerów**, biały z uszkami i hawanna. Posiadacz takowego raczy oddać pod powyższy numer, a otrzyma nagrodę. Numer mieszkania **Stróż miejscowy** przy ulicy **Chmielnej**, Nr 7. (1-1) — 2720



**Sowitą** nagrodę otrzyma od **Właściciela** przy ulicy **Chmielnej**, Nr 7, znalazca

**Suczki** czarnej z rasy **Pinczerów** ze świeżo obciętemi uszami i oczami, srebrzana **Obróżka**, zamknięta, którą zaginęła w dniu 14 (26) kwietnia, między **Rogatkami Wolskimi** i **Jerolimskimi**. (3-3) — 2720

## BABY I PLACKI.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w Sklepiech moich, misnowicie: przy ulicy **Granicznej**, Nr 6 nowy, **Elektoralnej** Nr 32 nowy, i w Sklepie przy **Piekarni** na ulicy **Waliców**, Nr 3 nowy, przy nadchodzących **Świątach Wielkiej-Nocy**, można dostać wszelkich **CIAST** po cenach umiarkowanych. (1-1) — 2760 —

**L. Nowacki.**

**Fabryka Miodu gazowego** i innych **Napojów gazowych**, pod firmą

**F. Bochenek i Spółka,**

poleca swoje wyroby względem Sz. Publiczności.

Można takowych nabyć w Składzie **Owoców** pod firmą **Landsberg**, przy ulicy **Krakow.** Przed. pod Nr 1 nowym, jakoteż w **Handlu W. Stusiewiczza**, w domu po-Bernadyńskim, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**, Nr 60 nowy. Zamówienia przyjmują się w Sklepie **Wód Mineralnych i Gazowych** Nr 49 nowy przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**, i przy ulicy **Marszałkowskiej** Nr 59 nowy, w Sklepie **Pieczysza.** (1-1) — 2771 —

Zwijając z powodu podeszłego wieku z dniem 1 Kwietnia r. b., **Handel** mój drzewny przez długi szereg lat prowadzony postanowiłem zlikwidować wszelkie moje

## Actiwa i Passiwa,

w skutek czego przypadająca odemnie należność niebawem zapłacę, i upraszam zarazem **Debitorów**, aby należność od nich przypadająca w krótkim czasie zaspokoić raczyli. — **Lipa Lawendel.** (1-1) — 2777 —

## WYPRZEDAŻ.

Kilkanaście **Luster** mało używanych, w ramach złotych, orzechowych, mahoniowych, **Konsole** złożone z marmurami, **Grzymsy** do firanek złożone i pod kolor z rozetami, i **Obrazy** olejne, są do sprzedania za cenę najprzystępniejszą, w Dystrybucji przy ulicy **Elektoralnej**, Nr 8, wprost **Zimnej.** (2-3) — 2732 —

## SKŁAD

**Towarów Żelaznych** **JANA DUSCHEK**

obok **Poczty** przy **Hotelu Saskim**, **Krakowskie-Przedmieście** Nr 427. Ma honor polecieć: **Noże Stołowe**, w oprawie hebanowej i czarnem drzewie, od ceny rubli 4-ch do 12-tu za tuzin par. **Kotły** do gotowania **Szynek** z żelaznej blachy, pobielanej różnej wielkości. (2-2) — 2739 —

## SER ZDROWIA

i **Apetytu**, w rodzaju **Bryndzy** nadszedł świeży transport do Składu **Win i Towarów Kolonialnych Owoców i Delikatosew** w **Chocziszewskiego**, dom **Bayera**, obok **Grodzkiego** Nr 412 (nowy 9), róg **Królewskiej** i **Krakowskiego-Przedmieścia.** (6-6) — 2434 —

W **Majątku** o 14 wiorst od m. **Grójca** odległym, wakuje **Posada**

## KASSJERA.

Bliższa wiadomość przy ulicy **Nowy-Świat** Nr 25, pomiędzy godz. 9-tą i 12-tą w południe, na 1-szem piętrze. (2-3) — 2743 —

Dnia 1 Kwietnia r. b., otwarta zostanie

## Restaurant,

przezwaną „**Wiejską**“, z oddzielnymi dla **Dam** gabinetami, przy **placu Ś-to Aleksandra**, obok **Cukierni Szczerbińskiego.** (2-3) — 2749 —